



WYDANIE:

Cena 10 groszy

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



AZANA, znany polityk, tworzy nowy gabinet hiszpański.

ROK XIV.

SOBOTA, 22-GO LUTEGO 1936 ROKU.

CENA 10 GROSZY

Nr. 53

GOERING, premier pruski, przybył do Białowiesi na polowanie reprezentacyjne.

WOJSKA WŁOSKIE ZAJMUJĄ NOWE OBSZARY Abisyńczycy cofają się bez oporu. — Ciężka sytuacja oddziałów abisyńskich Abisynja pod zarządem Ligi Narodów?

Warszawa, 22 lutego. (PAT).

Jak donoszą źródła angielskie, telegramy nadchodzące z frontu wykazują, że w ciągu dnia wczorajszego 3 kolumny włoskie posunęły się naprzód o 20 klm. przechodząc przez żyzną dolinę Buia i zajmując nowe pozycje, panujące nad doliną Mai Meszitz będącym jednym z największych strumieni tej okolicy. Krają pogłoski, iż czołowe oddziały włoskie znajdują się już w pobliżu Amba-Aladzi.

Jeden z najbardziej wysuniętych na południe punktów zajętych przez Włochy — Aderat znajduje się mniej więcej o 35 klm. od Makalle. Posuwanie się wojsk włoskich poprzedzone było przygotowaniem artyleryjskim i wszystkie trzy kolumny osiągnęły wyznaczone im punkty, nie spotykając żadnego oporu.

Piloci włoskich samolotów wywiadowczych oświadczenia, iż na ścieżkach i drogach, wiodących ku południowi widać liczne grupy cofających się pośpiesznie abisyńczyków. Na drogach leży wiele trupów i rannych.

Według informacji ze źródeł abisyńskich, ras Mulugeta zawiadomił, że od pewnego czasu oddziały jego są silnie bombardowane zarówno w dzień jak i w nocy przez samoloty włoskie.

Jak donosi korespondent Reutersa, przy armii włoskiej na froncie północnym pierwszy korpus włoski w sile 20 tys. ludzi zajął całą dolinę Buia nie dając ani jednego wystrzału. Rozpoczął marsz o godz. 6.30 rano trzy dywizje włoskie zajęły szczyty Garadzam, Aderat, Gomolo i Debra Alla.

London, 22 lutego.

Były doradca wojskowy Negusa gen. Reul złożył sensacyjne oświadczenie, jakoby Negus zamierzał oddać Abisynię na 12 lat pod administrację Ligi Narodów. Zamiarom tym sprzeciwiają

się księża koptyjscy oraz księżęta abisyńscy, natomiast Negus jest zdania, że Liga Narodów byłaby w stanie skutecznie prowadzić akcję cywilizacyjną w Abisynii. Z tego też powodu Negus zamierza państwo swe poddać pod opiekę Ligi.

Trzask policzków w izbie deputowanych Dwa incydenty w pałacu burbońskim

Paryż, 22 lutego. (PAT).

W kuluarach izby deputowanych żywo komentowane są dwa incydenty, jakie wydarzyły się dziś w pałacu burbońskim, a mianowicie spoliczkowanie prawicowego dep. Henriota przez komunistę Ramette'a, oraz zatarg między premierem Sarraut a dep. Franklin Bouillon Federacja republikańska uczyniła demarche u przewodniczącego izby Bouissona w sprawie zastosowania sankcyj regulaminowych wobec dep. Ramette'a. Okazało się jednak, że regulamin przewiduje w takich wypadkach tylko

natychmiastowe przerwanie posiedzenia i wyjaśnienia ze strony deputowanego, który dopuścił się zniewagi.

Ponieważ posiedzenie nie zostało przerwane, na skutek nie poinformowania przewodniczącego dep. Soulier'a o tym fakcie, regulaminu nie daje dalszych podstaw do sankcyj. Wobec tego federacja republikańska zapowiedziała zgłoszenie nagłego wniosku celem uzupełnienia tej luki regulaminu.

Z drugiej strony dep. Ramette oświadczył, że znieważił dep. Henriota

na skutek użycia przez niego wyrazu „kanalie” na określenie komunistów.

Incident między dep. Franklin Bouillon a premierem Sarraut został zakończony przez wyjaśnienia jakich udziału podsektarz stanu w prezydium rady ministrów Zay. Niemniej jednak w kuluarach panuje pewne podniecenie, które przenosi się na łamy prasy, co wyraziło się m. in. w tytule „Prowokująca mowa premiera”, jakim „Echo de Paris” opatruje sprawozdanie z dzisiejszej debaty.

Powstanie w Syrii rozszerza się Kilkuset zabitych. — Ludność domaga się przyłączenia Syrii do Iraku

Adamaszek, 22 lutego.

(PAT) Zamieszki w Syrii przybierają już wyraźny charakter powstania narodowego. Liczba zabitych, tak po stronie

nie ludności jak i wojska, sięga paruset ludzi.

Władze zaczęły stosować systemem brania zakładników, ale bez większego

skutku. Posiłki z Francji przybywają w dalszym ciągu. O ile dawniej wśród narodowych działaczy syryjskich byli tacy, którzy godzili się na mandat francuski, pod warunkiem wszakże zasadniczej zmiany stosunków, to obecnie głosy te zupełnie umilkły, a natomiast mówi się o połączeniu z Irakiem.

Straszna scena na torze kolejowym Bezrobotny rzucił się pod pociąg

Łódź, 22 lutego.

(gr.) — Wczoraj w godzinach południowych zwrotniczy, zatrudniony przy moście nad rzeką Łódka na Polesiu Konstantynowskim był nauce świadkiem strasznej sceny, która rozegrała się na torze kolejowym.

Zwrotniczy zwrócił uwagę na pewnego młodzieńca, który bezustannie przechadzał się tuż przy torze. Spacer ten trwał blisko godzinę. Nagle, gdy pociąg osobowy, zdążający do Łodzi wjeżdżał na most, młody mężczyzna, nie bacząc na rozpaczliwe krzyki zwrotniczego, pobiegł w stronę toru i rzucił się pod pociąg.

Samobójcy nie udało się już uratować. Maszynista zatrzymał natychmiast pociąg. Spod kół wydobyto zmasakrowane zwłoki.

Na miejsce przybyła komisja śledcza, która po oględzinach zwłok, poleciła je przewieźć do prosektorjum miejskiego.

Okazało się, że samobójcą był 24-letni Wolf Cwiling, zamieszkały przy rodzinie przy ul. Żeromskiego 32. Cwiling znajdował się od dłuższego czasu bez pracy. Należy przypuszczać, że samobójstwo popełnił na tle rozstroju nerwowego.

Okręt płonie

Baltimore, 22 lutego.

(PAT) Na pokładzie statku norweskiego „Gisla”, który przybył tu z Ameryki południowej z ładunkiem saletry, wybuchł groźny pożar.

Załoga opuściła statek, który zakotwiczone zdala od portu, ażeby ogień nie przerzucił się na ląd.

Kradzież przedzy

Łódź, 22 lutego

(gr) — W dniu wczorajszym ujęty został na gorącym uczynku wywożenia kradzionej przedzy woźnica Lajb Bornstein, zam. przy ul. Lotnicznej 14.

Bornstein był w ścisłym kontakcie z robotnikami „Widzewskiej Manufaktury”, Ignacym Skoniecznym, zam. przy ul. Rokicińskiej Nr. 53. Skonieczny kradł systematycznie przedzę w fabryce i przekazywał ją woźnicy, Bornsteinowi, który jednocześnie zajął się sprzedażą kradzionego surowca.

W chwili, gdy wóz, naładowany przedzą został zatrzymany, znajdowało się na nim 120 kilogramów przedzy. Cały transport pochodził z „Widzewskiej Manufaktury”. Passera i złodzieja aresztowano. Dalsze szczegóły dochodzenia trzymane są w tajemnicy ze względu na dobro śledztwa.

Amnestja w Hiszpanji

W porcie Malaga ogłoszono strajk powszechny

Madryt, 22 lutego

(Pat) Stała delegacja kortezów przyjęła wniesiony przez rząd projekt dekretu o amnestji.

Madryt, 22 lutego. (PAT).

Prezydent Zamora podpisał wczoraj dekret o amnestji. Rząd wydał rozporządzenie, ażeby ci wszyscy, których obejmuje amnestja byli natychmiast wypuszczeni na wolność. Companys oraz 5 radców generalitatu Katalonji zostali uwolnieni

Madryt, 22 lutego

(Pat) Dyrektor generalny służby bezpieczeństwa zaprzeczył kategorycznie ogłoszonym o rozruchach komunistycznych i oświadczył, że wiadomości rozpowszechniane zagranicą o 27 zabitych nie odpowiadają prawdzie.

Gibraltar, 22 lutego

(Pat) W porcie Malaga — jak donosi Reuter — został jakoby ogłoszony strajk powszechny. Pomiędzy policją a strajkującymi doszło do starcia. Kilka osób jest rannych.

Dziś

o godz. 3-ej po południu ukaże się specjalne

loteryjne wydanie „Expressa”

zawierające pełną tabelę wygranych 3-go dnia ciągienia I-ej klasy Loterii Państwowej

Miniaturowy

A to pan pamięta?

Znam pewnego aptekarza, który jest ogromnie roztrzęsiony. Wczoraj, na przykład, wchodził ktoś do apteki i pyta:

— Czy ma pan lekarstwo przeciwko odcłuszczeniu?..

Roztrzęsiony aptekarz odpowiada:

— Mogę panu polecić plaster.. Doskonale!

— A jak się go używa?

— Poprostu.. Bierze pan trzy razy dziennie naczeczko po 15 kropli po jedzeniu..

Profesor Ciapski wyklada już od dwudziestu lat na uniwersytecie lecz liczba jego słuchaczy zmniejsza się z każdym rokiem. Ostatnio na wykładach profesora Ciapskiego bywa najwyżej trzech studentów. Ale ponieważ egzaminy trzeba składać, więc studenci zawierają z nim znajomość przeważnie dopiero pod koniec roku..

Zdarzyło się dnia pewnego, że profesor Ciapski wychodził z gmachu uniwersyteckiego, gdy podszedł doń młody student i zapytał:

— Przepraszam, kochany staruszkule, czy nie wiesz przypadkiem, gdzie tu egzaminuje ten stary durne Ciapski?..

Na przyjęciu jedna z pań podchodzi do gospodyni i powiada:

— Bardzo mi miło, że panią poznałam.. Moja obecna służąca służyła przedtem u państwa..

Gospodyni robi przerażoną minę, lecz tamtą ją uspokoja:

— Ale niech się pani nie obawia, ja i tak nie słucham co ona mówi..

Pewien nerwowy agent handlowy wozł ze sobą wszędzie grubą linę. W jednym z hoteli gospodarz pyta go, w jakim celu to czyni.

— To jest linę ratunkową.. — wyśmiała agent. — Gdy wybuchną w hotelu przypadkiem pożar, wtedy spuszczam się po tej linie z okna..

— Świetny pomysł.. — pochwała go właściciel hotelu, lecz po chwili dodaje z poważną miną. — Tak, ale muszę panu szanownemu zaznaczyć, że goście z linąją płacą u mnie za pokój zgóry!..



Demonstracje lewicy w Madrycie



Po zwycięstwie Frontu Ludowego w wyborach parlamentarnych w Hiszpanii, robotnicy urządzili w Madrycie wielką demonstrację, wykrzykując na cześć przyszłych rządów lewicowych.



Flota powietrzna Anglii odbywa obecnie swe manewry zimowe. Na zdjęciu widzimy fragment ćwiczeń.

PO MANIFESTACJACH W DAMASZKU.



Podczas ostatnich zamieszek w Damaszku, wywołanych przez żywy nacjonalizm, niechętni protektorowi francuskiemu wiele osób zostało w starciu z policją rannych a jedna została zabita. Pogrzeb tej ofiary zamienił się w nową manifestację.

BAL PIĘKNYCH FRYZUR.



Na ostatnim „Bal de la Volière“ w Paryżu demonstrowano szereg pięknych uczesań, które zapewne będą chętnie naśladowane przez fryzjerów z całego świata.

Codzienna nowelka „Expressu“

Dwie godziny

Pociąg międzynarodowy Praga — Paryż mknął z fantastyczną, nienotowaną nigdy bodaj dotąd szybkością.

Maszynista, Paweł Cuchin, był podchmielony.

— Musiałem napić się w Pradze — mówił do swego pomocnika. — Na stacji, gdy przybyliśmy z Paryża, otrzymałem depeszę. Moja żona urodziła syna. Rozumiesz, syna!.. Od dziesięciu lat jestem po ślubie. Dwie córki umarły. Tak długo marzyłem o chłopcu. I teraz mam syna! Syna!

— Drogi Pawle, serdecznie ci winszuję — przerwał mu pomocnik. — Ale musisz zmniejszyć szybkość. Taka jazda jest niebezpieczna!

— Obawiasz się katastrofy? — usmiechnął się Cuchin. — Od dwudziestu lat prowadzę pociągi i nie miałem nigdy żadnego wypadku!

— Trzeba być zawsze ostrożnym.

— Gwiżdżę na wszystkie przestrogi! — zawołał maszynista. — Mój syn czeka na mnie w Paryżu. Przecież jeszcze nie zna ojca. Musimy się dopiero poznać! Powiedziałem sobie, że musimy przyjechać o dwie godziny wcześniej, niż zwykle.

— O dwie godziny? — jęknął pomocnik. — Ależ to szaleństwo!

— Nie wtrącaj się i rób co ci każe! Cuchin jeszcze zwiększył szybkość. Unłynęło kilkanaście minut.

W lokomotywie zjawił się kierownik pociągu.

— Panie Cuchin — powiedział ostro. — Na ostatniej stacji staliśmy za ledwie dwie minuty, a rozkład jazdy przewidywał pięć minut. Pociąg jedzie zbyt szybko. Zwolnić tempo!

Cuchin mruknął coś pod nosem.

Gdy kierownik pociągu opuścił lokomotywę, odezwał się do pomocnika:

— A właśnie, że będę jechał jeszcze szybciej!

W godzinę później kierownik pociągu poraz drugi zjawił się w lokomotywie.

— Panie Cuchin — krzyczał. — Uprowadzam pana, że złożę w Paryżu odpowiedni raport! Co to ma znaczyć? Czy pan jest pijany?

— To nie moja wina — próbował najwinnie bronić się maszynista.

— Zmniejszyć szybkość! — padł znów kategoryczny rozkaz.

Ale Cuchin ani myślał słuchać kierownika pociągu.

Gdy młody pomocnik chciał objąć rządzą nad lokomotywą, Cuchin odparł go brutalnie i oświadczył:

— Jeśli będziesz mi przeszkadzał, to cię wypchnę z pociągu! Nie wtrącaj się do nieswoich spraw! Powiedziałem, że muszę wcześniej przyjechać i nikt sobie ze mną nie da rady! W Paryżu czeka na mnie mój chłopak!

I pociąg mknął dalej, świszcząc i sycając złowrogo..

Pasażerowie drzemali spokojnie. Nikt z nich nie domyślał się, że lada chwila może nastąpić straszliwa katastrofa.

Dopiero o świcie wiele osób zwróciło uwagę, iż pociąg już przebył znacznie większą trasę, niż przewidywał rozkład jazdy.

— Jędo do ojca — mówiła Paulina Morest do starszego mężczyzny, z którym zawarła znajomość w czasie podróży. — Wczoraj w południe otrzyma-

łam depeszę ze szpitala paryskiego. Widocznie stan jest bardzo groźny. Wiedziałam zresztą, że dni ojca są policzone. Marzę tylko o tem, bym jeszcze mogła się z nim pożegnać. Czy sądzi pan, że pociąg rzeczywiście przyjdzie wcześniej niż zwykle?

— Tak przypuszczam — odpowiedział jej Klemens Bauret. — Przyznam się pani, że byłbym również bardzo zadowolony. Od trzech miesięcy siedzę w Pradze. Stesknilem się za żoną.

W sąsiednim przedziale Leon Didur właściciel znanego przedsiębiorstwa transportowego, przeprowadzał jakieś skomplikowane obliczenia.

W ciągu ostatnich sześciu tygodni podróżował po całej Europie. W przedsiębiorstwie swym w Paryżu pozostawił odpowiedzialnego kierownika, którego obdarzał bezgranicznym zaufaniem.

Tuż przy nim siedziała 20-letnia Eleonora Bruse. Poraz pierwszy w życiu odbywała daleką podróż. W Paryżu, na dworcu miał na nią czekać narzeczony, którego nie widziała już od roku.

W jednym z następnych wagonów jechał pod opieką policji słynny oszust paryski, Henryk Brun. Aresztowano go w Pradze. Władze czeskie przekazały przestępce francuskiej służbie śledczej. Brun wciąż spoglądał ze zdenerwaniem na zegarek. Obawiał się, że pociąg przybędzie do Paryża znacznie wcześniej, niż zwykle. To go mogło zgubić.

Punktualnie o dziesiątej rano mieli przybyć na dworzec paryski członkowie jego szajki, by go odbić policji. Jeśli pociąg nadjedzie przed dziesiątą, będzie stracony.

A tymczasem Cuchin, wbrew wszelkim ostrzeżeniom i perswazjom, ciągle zwiększał szybkość.

— Muszę przyjechać przynajmniej o ósmej — mruzczał pod nosem.

Cuchin był jednym z najlepszych francuskich maszynistów kolejowych. Inny na jego miejscu pewnością spowodowałby nieobliczalną w swych skutkach katastrofę.

Ale Cuchin znakomicie panował nad maszyną. Kilkakrotnie, gdy już wydawało się, że nie uniknie zderzenia, wychodził obronną ręką ze straszliwego niebezpieczeństwa.

Punktualnie o godzinie ósmej rano pociąg z głuchym loskotem wiechał na dworzec paryski.

Cuchina wezwano do jednego z dyrektorów ruchu. Ale nie stanął do raportu. Jak szalony, wybiegł z dworca. Po kilkunastu minutach znajdował się już w swym mieszkaniu.

Żona i chłopak czuli się znakomicie. Paulina Morest zdażyła jeszcze pożegnać się ze swym ojcem w szpitalu. W godzinę później staruszek zakończył życie.

Klemens Bauret nie zdziwił się oczywiście, że nie znalazł żony na dworcu.

Pojechał więc autem do mieszkania. I tam przyłapał małżonkę na gorącym uczynku zdrady. Przecież nie mogła wiedzieć, że Bauret przyjedzie o dwie godziny wcześniej.

Eleonora Bruse przyłapała swego narzeczonego z jakąś dziewczyną o bardzo podejrzany wyglądzie.

Didur, dzięki temu, że o dwie godziny wcześniej zjawił się w biurze, stwierdził, że jego zaufany dyrektor nie zdażył ukryć kwitów i kompromitujących go dokumentów.

Znany oszust Brun powędrował do więzienia. Jego przyjaciele zawiili się na dworzec dopiero o dziesiątej.